

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł 4. Zagranicą zł 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telefon 82, J. Karlińska, Niemcewicza 22, telefon 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 6-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Sytuacja ogólna na Ziemiach Wschodnich.

(Referat p. Jerzego Osmołowskiego, b. Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich, wygłoszony na Polskim Zjeździe Krajowym w Grodnie dn. 6 lutego r. b.).

Redakcja uważa że stosowne i pożyteczne skorzystać z uprzejmości p. Osmołowskiego i podać swoim czytelnikom prawie w całości b. interesujący i cenny jego referat, który jakkolwiek nie obejmuje całości zagadnienia Ziemi Wschodnich, to jednak zupełnie trafnie ocenia obecny stan rzeczy i stawia obliczone na najbliższą przyszłość tezy praktyczne, odpowiadające nęogół poglądom, reprezentowanym przez nasze pismo.

Ziemia Wschodnie — Województwa Wileńskie, Nowogródzkie, Polesskie, Wołyńskie i część Woj. Białostockiego, razem 46 powiatów stanowią w stosunku do całości Rzeczypospolitej:

18% ludności (4.810.600 w r. 1921)

37 proc. obszaru (142.802 km. <sup>2</sup>)

Te cyfry świadczą o znaczeniu tych ziem dla państwowego organizmu, znaczenie to potęgują względy strategiczne i ekonomiczne.

Zdawałoby się więc wobec tego, że nasze ziemie posiadać powinny w opinii publicznej, kołach parlamentarnych i w Rządzie wpływy, odpowiadające ich wadze i dające możliwość prowadzenia polityki ekonomicznej państwa w kierunku sprzyjającym rozwojowi tych ziem.

Tak by niewątpliwie było, gdyby nie pewne swoiste cechy tych ziem i zamieszkujących je ludności, które obniżają ich wartość, a mianowicie:

1) Pod względem natężenia kultury i oświaty polskiej, która niewątpliwie jest tu najbardziej właściwym podłożem, przy zupełnym uszanowaniu kultur innych narodowości, dla ugruntowania i rozwoju państwowości polskiej, — nie tylko wśród ogółu ludności, ale nawet wśród Polaków — Ziemia Wschodnie zajmują ostatnie wśród dzielnic Państwa.

2) Pod względem ugruntowania wśród mas przekonania i wiary, że państwowość polska, jest najlepszą gwarancją rozwoju i pomyślności naszych Ziemi — pozostajemy w tyle nie tylko poza dzielnicami zachodnimi, ale nawet południowymi naszego Państwa.

3) Pod względem gospodarczo-ekonomicznym, tak niezmiernie ważnym, zarówno dla nas, jak i dla państwowości polskiej — nie dorównujemy innym dzielnicom.

Nasz udział we wpływach wszystkich podatków bezpośrednich za rok 1924 wynosi 7,8 proc., co nie odpowiada ani procentowemu stosunkowi do całości załudnienia (18 proc.) ani obszaru (37 proc.). — Wpływy 5-ciu województw centralnych wynoszą 55,1 proc.

Te ujemne cechy, wymagające ze strony Państwa bardzo znacznych wysiłków, o które obecnie tak trudno, w celu podniesienia gospodarczego, i kulturalnego Ziemi Wschodnich, w oczach wielu a dziś prawie równoważą nasze dodatnie wartości i to powoduje lekceważenie naszych potrzeb i zagadnień, podporządkowywanych często, jeżeli nie zawsze, potrzebom i zagadnieniom innym, uznanym za bardziej pilne.

A jak się jutro stosunek naszej dzielnicy do całości Rzeczypospolitej Polskiej ukształtuje, czy staniemy się równorzędną z innymi dzielnicami częścią wspólnego organizmu, ustrojowo i duchowo z nim spójną, czy li tylko mechanicznie ramami Państwowego ustroju, do całości żyjącego, włączoną prowincję, — w znacznym stopniu zależy i zależeć będzie od nas tu zebranych, bo mi

Polacy Kresowi, nie ustępując nikomu pierwszeństwa w umiłowaniu kultury i państwowości polskiej, a głęboko zrosnięci z tą ziemią i narodowościami obok nas ją zamieszkującymi — jesteśmy naturalnym pomostem i przewodnikiem, łączącym nasz kraj z państwowością polską.

Ząd płynie dla nas podwójne zadanie: tu, na miejscu wzmacniać wśród swoich kulturę polską i tak współdziałać kształtowaniu się państwowości polskiej, żeby ogół ludności współzł z nami uznał ją za swoją nie tylko rozumem ale i sercem.

Tam w Warszawie bronić potrzeb naszych i postulatów, uczyć patrzeć na nie, okiem przyszłości, brzemiennej w następstwa i skutki, wykonanej dla niej, przez teraźniejszość pracy, oraz przekonać, że winni uznać sprawę zorganizowania życia gospodarczego na tych ziemiach przez kulturę i państwowość polską za najważniejszą dla Rzeczypospolitej, że Państwo winno niezwłocznie przyjąć z wydatną pomocą w budowaniu niewzruszonych zrębów.

Dla znalezienia metody działania musimy przyrzeć się bardzo bliżej przeszłości i układowi życia społecznego w czasie obecnym.

Zaledwie kilka lat minęło, od chwili kiedy wysiłek bojowy restytuował dzielnicę naszą na rzecz Polski. Pamiętają Panowie w jakim stanie anarchii społecznej i materialnego zniszczenia ona się znajdowała, przecie żadnego porównania ze stanem dzisiejszym, który dla wielu wydaje się nad wyraz ciężkim, być nie może. Jednak w ciągu roku cały kraj został wzmocniony gospodarczo, zorganizowany państwowo, z szeroko rozbudowaną oświatą, sądownictwem-administracją, samorządem.

Czemu to zawdzięczamy?—Przedewszystkim woli Naczelnego Wodza, który nakreślił wytyczne i dał impuls do organizacji, — i czynnej energii miejscowego społeczeństwa, które pośpieszyło do realnej pracy, do budowy życia — w urzędach państwowych, instytucjach społecznych, towarzystwach kulturalno-oświatowych, naukowych, spółdzielczych i gospodarczych. *Entuzjazm* z jakim ta praca była wykonywana przyciągnął z innych dzielnic ofiarnych ludzi i spowodował pomoc materialną, o którą wtedy równie było trudno jak i dziś, ze strony Państwa i społeczeństwa.

Najazd bolszewicki, zahamował częściowo zniszczył ten wysiłek. Po odparciu jego — życie na ziemiach wschodnich, w zwężonych granicach terytorjalnych zaczyna bić słabszym tętnem ideologia się kurczy, entuzjazm gaśnie, społeczeństwo miejscowe usuwa się od kierownictwa, pracy w urzędach, przychodził urzędnik z lepszym wykształceniem i mniejszą znajomością stosunków, zastępowaną przez szablon.

Okres przedwyborczy ze wzmoczoną agitacją licznych stronnictw — różniczkuje dość sztucznie społeczeństwo Polskie, wywołując silny ferment wśród całej ludności, a wy-

nik wyborów stwierdza, że ideologia stronnictw polskich zgola jest niedostateczna dla zgrupowania pod jej sztandarami znaczniejszych odłamów współobywateli.

Wspólnego terenu, na którym obywatelska myśl polska mogła by się podjąć rewizji dotychczasowych programów w zakresie bodaj rozwoju gospodarczego i spotkać się z myślą naszych współobywateli niema. Samorządy, ze względu na swoją organizację, nie są tem, czem by być w tym zakresie mogły. Rady wojewódzkie — miejsce zetknięcia się myśli urzędowej z myślą społeczną nie istnieją. Praca w licznych towarzystwach i organizacjach klasowych, kulturalnych i innych jest zbyt rozproszoną żeby mogła ogarnąć szersze zagadnienia.

Przedstawicielstwo parlamentarne zarówno w swojej części polskiej, jak i niepolskiej, podzielone pomiędzy liczne, zwalczające się partie, nie ma wspólnego poglądu na żadną sprawę — o ziemiach naszych decyduje w parlamencie nie myśl, nie program a przypadkowe głosowanie.

W pracy na miejscu — czas upływa w prowadzeniu agitacji partyjnej, posługującej się często demagogicznymi hasłami.

W takich warunkach i *Rząd* każdorazowo oczywiście programu działania nie posiada, a przytem ulega w stosowaniu już nawet uchwalonych przez parlament, ustaw, presji tych lub innych stronnictw politycznych lub swemu „widzi mi się”, odzwierciedlającym się w „rozporządzeniach wykonawczych” i „okólnikach” często wykrzywiających sens ustaw i utrudniających urzędowanie, ze szkoda dla praworządności, obywateli i idei państwowej. (*Mówca przytacza w tam miejscu liczne dowody i jaskrawe przykłady*).

Konieczną jest konsolidacja pracy i uzgodnienie ile możliwości programów, a w razie nieuzgodnienia wyrażenie ich sformowanie.

W wielu miastach powstałe liczne organizacje społeczno-kulturalne i gospodarcze — łączą się w związki lub komisje porozumiewawcze dla uzgodnienia działalności.

Sądzą że należałoby spróbować osiągnąć porozumienie na szerszej podstawie i uzgodnić programy na najbliższą bodaj przyszłość, — i dotego wnoszą aby narada dzisiejsza zachciała rozpatrzyć i poprzeć myśli zawarte w poniższych tezach.

*Teza I. Przedstawiciele (komitety) poszczególnych stronnictw politycznych polskich, działających na terenie Ziemi Wschodnich powinni utworzyć komisję porozumiewawczą, dla zgodnej obrony i poparcia w swoich stronnictwach takich postulatów ekonomiczno-gospodarczych, jakie nie stoją w sprzeczności z ich ideologią polityczną. Komisje winny odbywać posiedzenia w określonych terminach. Pożądaniem jest objęcie przez to porozumienie komisyjne i partii nie polskich.*

*Teza II. Należy zorganizować także same komisje porozumiewawcze postów pochodzących z Ziemi Wschodnich, a należących do rozmaitych stronnictw na terenie Sejmu i Senatu.*

*Teza III. Pożądaniem jest utworzenie komisji porozumiewawczej przedstawicieli zorganizowanych i działających na terenie Ziemi Wschodnich towarzystw gospodarczych, społecznych, kulturalnych — dla opracowania programu wspólnej działalności i poparcia takich zamierzeń, które nie będą uznane za sprzeczne z zasadami*

mi tych organizacji, a są pożyteczne dla naszych Ziemi i przekraczają możliwość działania poszczególnych organizacji. Komisje winny utworzyć się najpierw w Województwach — a delegaci Województw w stałych odstępach czasu, dajmy na to raz na kwartał, zwołują posiedzenia, kolejno w każdym z miast wojewódzkich.

*Uzasadnienie tezy III-ej.* Poszczególne organizacje, których nadzwyczajna ilość powstała (w niektórych powiatach dochodzi do 50) — nie związane pomiędzy sobą w Związki, podejmują prace, których wykonać w ogóle nie mogą. Zcentralizowane w organizacjach centralnych, jak np. Związek Osadników Wojskowych, Związek Ziemiaków, Tow. Rolnicze, Kółka rolnicze — często podejmują analogiczne zadania, które z braku dostatecznego poparcia nie są wykonalne, a często najlepsze dla kraju zamierzenia, są zwalczane przez te lub inne organizacje, nie ze względów zasadniczych bynajmniej a oportunistycznych.

Gdyby przeczytać memorjały nadsyłane do Ministerstw w sprawach aktualnych — przez poszczególne organizacje, związki, urzędy wojewódzkie, poszczególnych ludzi — łatwo byłoby zrozumieć dla czego „Rząd niema programu i dla czego ma możliwość, mówiąc dziś „tak”, a jutro „nie” w analogicznej sprawie, twierdzić, że się opiera na opinii szerokiej warstw społeczeństwa.

*Teza IV. Pożądanem jest powołanie w jaknajprędszym czasie Tymczasowych Rad Wojewódzkich, opartych na istniejących przepisach ustawowych. Przy powoływaniu do tych Rad p. p. Wojewodowie powinni byli by powołać przedstawicieli: Samorządów, organizacji społecznych i zawodowych, wybierając kandydatów z pomiędzy przedstawionych przez samorządy i organizacje osób.*

*Uzasadnienie tezy IV-ej.* Obecne urzędy wojewódzkie — nie mają kontaktu z zorganizowaną opinią. Zasięgają opinii poszczególnych osób, których informacje i poglądy, często jednostronne, udzielane poufnie, mogą ujemnie oddziaływać na zarządzenia a w każdym razie ujemnie oddziaływają na stosunek do urzędu wojewódzkiego ogółu społeczeństwa, które słusznie uważa, że jest lekceważone. Rady wojewódzkie o swoich funkcjach tylko opiniodawczych muszą składać się z osób, reprezentujących rozmaite kierunki, zorganizowanej opinii.

*Teza V. Pożądanem jest zorganizowanie przy Ministrze Spraw Wewnętrznych Zjazdu Przedstawicieli Rad Wojewódzkich dla wystuchania ich opinii w sprawach wniosków rządowych, składanych do Sejmu i złożenia przez nich wniosków w sprawach aktualnych.*

Wszystkie powyższe tezy zmierzają ku jednemu: zorganizowanie jawnej opinii publicznej —

powołanie do wypowiedzania się w sprawach obchodzących ogół bezpośrednich przedstawicieli tego ogółu —

zaniechanie posługiwania się w sprawach dotyczących ogółu bezpośrednio uprawianem „znachorstwem”, które nie leczy, a komplikuje choroby.

Kobieta-lekarka  
**Dr. Zofja Zeldowicz**  
Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Z powodu podrożenia ceny papieru, podwyższenia porta pocztowego oraz powiększenia formatu pisma, zmuszeni jesteśmy poczynając od 1 lutego podnieść prenumeratę pisma na 4 złoty miesięcznie z przesyłką lub odnośnikiem do domów.

Jednocześnie upraszamy pp. prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej prenumeraty.

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski  
zaproszony do Belwederu.

WARSZAWA, 8. II. (Pat.). Na zaproszenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 8 b. m. był w Belwederze Marszałek Piłsudski.

Ustąpienie ministra Jędrzeja Moraczewskiego ze stanowiska ministra Robót Publicznych.

W dniu wczerajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję ministra Jędrzeja Moraczewskiego ze stanowiska ministra Robót Publicznych i powierzył tymczasowo kierownictwo tym Ministerjum podsekretarzowi stanu inż. Mieczysławowi Rybczyńskiemu. (Pat.).

Ustąpienie min. Moraczewskiego ze stanowiska min. Robót Publicznych w niczem nie wpływa na dotychczasowy skład sił w gabinecie koalicyjnym. Ubolewać jedynie należy, że w chwili, gdy zagadnienie robót publicznych na tle szerzącego się bezrobocia, staje się dziś może najbardziej aktualnym z kierownictwa tak szczególnie ważnego obecnie resortu ustępującego człowiek nieskazitelnego charakteru i indywidualności wyrazista.

Klub P. P. S. wysuwa na miejsce opróżnione przez dymisję p. Moraczewskiego posła Barlickiego.

Znowu „nie dokładności”  
tym razem w Banku Rolnym.

WARSZAWA, 8. II. (Pat.). Wobec pogłosek, jakie ukazały się w prasie o wynikach rewizji, dokonanych w Państw. Banku Rolnym, M-stwo Reform Rolnych komunikuje, że w wydziale agrarnym Banku stwierdzone zostały niedokładności, świadczące o niedbałym prowadzeniu spraw tego wydziału. Nie przesądzając ostatecznych wyników badania, a mając na celu jedynie dobro instytucji, kierownik M-stwa Reform Rolnych 4 b. m. zawiesił w czynnościach dyrektora i wice-dyrektora wydziału agrarnego Państwowego Banku Rolnego.

Wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Sowiecami.

Ks. Ussas powraca.

WARSZAWA, 8. II. (Pat.). W dniu 8 b. m. po południu, na granicy polsko-sowieckiej w Kołosowie dokonano wzajemnej wymiany więźniów politycznych między Polską a ZSSR.

Ze strony sowieckiej zostali wydani: ks. Bronisław Ussas, ks. Dmowski, Józef Łaskiewicz i Wiktorja Kolwrygo.

Ze strony polskiej — Anna Jaworska, Jan Braun, Julian Brun i Antoni Majewski.

Z pośród wymienionych więźniów polskich ks. Ussas skazany był na długoletnie więzienie, pozostali zaś na karę śmierci.

Wymianę przeprowadził ze strony polskiej prezes delegacji reparycyjnej p. Wilhelm Kulikowski.

O stałe miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów.

Przychylność prasy czeskiej.

PRAGA, 8. II. (Pat.). „Ceske Slovo” donosząc z Paryża o konferencji premiera Briana z ambasadorem niemieckim von Hösem, pisze: ponie waż Niemcy staną się członkiem Ligi, usprawiedliwionem jest oczywiście żądanie Polski przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi, tembardziej że Polska jest sąsiadem Niemiec.

Sesja Rady Ligi Narodów z powodu zgłoszenia Niemiec.

GENEWA, 8. II. (Pat.). Nadzwyczajna Sesja Rady Ligi Narodów z powodu zgłoszenia Niemiec do Ligi rozpocznie się prawdopodobnie w najbliższy piątek dnia 12 b. m. i potrwa 3 dni.

Gabinet Rzeszy zdecydował przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

BERLIN, 8. II. (Pat.). Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu Gabinetu Rzeszy jednogłośnie postanowiono przesłać do Sekretariatu Ligi Narodów notę, zawiadamiającą, że Niemcy, życzą sobie przystąpienia do Ligi Nar.

# Polski Zjazd Krajowy w Grodnie.

2-gi dzień obrad.

(Telefonom od specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego”).

**Obrady 3-ch Komisji. — Wnioski na plenum. — Sprawozdania przewodniczących Komisji. — Telegramy do Prezydenta Wojciechowskiego i Marsz. Piłsudskiego. — Gorąca dyskusja w sprawie reformy rolnej i utworzenia reprezentacji Zjazdu. — Oświadczenie p. Starczewskiego. — Większość Zjazdu potępiła metody działania prawnicy. — Komisja porozumiewawcza uzgodniła listę kandydatów do reprezentacji Zjazdu. — Wybory. — Zakończenie Zjazdu.**

## Podział Zjazdu na komisje

W 2-gim dniu obrad utworzone zostały 3 komisje: organizacyjna, administracyjna i gospodarcza. Przewodniczącym 1-ej został p. Aleks. Lednicki, 2-ej — p. Eugeniusz Starczewski i 3-ej — p. Przedpeński.

Najliczniejszą była Komisja Organizacyjna, która też miała najważniejsze zadania — sformułowanie ogólnej idei i celu Zjazdu.

## Komisja Organizacyjna.

Zgłoszony został na niej szereg wniosków w różny sposób zmierzających do wyliczenia reprezentacji Zjazdu, opracowania i uzgodnienia złożonych wniosków i dezyderatów, oraz przygotowanie następnego Zjazdu. Kilkakrotnie wyrażono życzenie, aby posłowie i senatorowie z ziem Wschodnich, należący do różn. stronnictw, stałe porozumiewali się dla wspólnej akcji w sprawach tych ziem dotyczących.

Gen. *Babiński* zgłosił wniosek utworzenia odrębnego stronnictwa kresowego; po przemówieniach *contra* postępa *Łaskiewicz*, ks. sen. *Maciejewicz* i p. *Brzostowski*, wniosek został odrzucony.

## Sprawa utworzenia reprezentacji Zjazdu.

W sprawie wyłonienia reprezentacji Zjazdu po dyskusji nastąpiło uzgodnienie wniosków, złożonych przez postępa *Kościakowski*, p. *Oleński* i ks. *Sapiebę*. Poprawkę wniosła postępa *Łaskiewicz*, ks. sen. *Maciejewicz*, aby we wniosku, uzasadniającym powstanie reprezentacji Zjazdu, zaznaczono było, że polska racja stanu ma być czynnikiem decydującym, odesłano do Komitetu, który ma zostać przez Zjazd wyłoniony.

Wnioski zgłoszone przez p. *Świechowski* w onegdajszym referacie odesłano do przyszłego Komitetu, jako materiał do obrad. Sen. *Krzyżanowski* wyraził ubolewanie, że w ten sposób zostały odłożone *ad calendas graecas* również wnioski p. *Świechowskiego* dotyczące poprawy sytuacji nauczycielstwa polskiego. W taki sam sposób załatwiono zgłoszone przez p. *Cytryński* wnioski w sprawie unifikacji i kodyfikacji ustawodawstwa na Ziemiach Wschodnich.

## Komisje administracyjna i gospodarcza.

Tematem obrad Komisji Administracyjnej była reforma administracji, nowy podział terytorjalny, a w szczególności sprawa zniesienia województwa Nowogródzkiego.

Wysunięty był projekt zjednoczenia całego obszaru na północ od Prypeci z władzą 1-ej instancji w Wilnie, z przekazaniem jej większych kompetencji, tak aby miała w ten sposób możliwość prowadzenia jednolitej polityki państwowej na obszarze białoruskim, ujętą w mglistą formułę żądającą decentralizacji administracji i jej dekoncentracji oraz konieczności przeprowadzenia rewizji podziału administracyjnego.

Opinia nieznacznej większości komisji co do konieczności utrzymania województwa Nowogródzkiego na plenum się nie utrzymała.

W formie też bardzo ogólnikowej w redakcji p. *Starczewskiego* ujęto również cały szereg innych wniosków, zdających do sanacji, zarówno ogólnego systemu jak reformy miejscowych stosunków administracyjnych.

## Komisja gospodarcza obraduje w sprawie reformy rolnej.

Komisja gospodarcza dyskutowała nad wnioskiem postępa *Chomińskiego*, którego treść niżej podajemy. Przedstawiciele prawnicy uparczywie zwalczyli ten wniosek, lecz ponieśli całkowitą porażkę. Wniosek przeszedł w komisji ogromną większością. Poza to przyjęto znaczną ilość wniosków i dezyderatów w najpilniejszych sprawach gospodarczych miejscowych.

## Obrady na plenum.

Po przerwie obiadowej, oraz uzgodnieniu i zredagowaniu zgłoszonych w Komisjach wniosków, otwarte zostało o godz. 5½ posiedzenie plenum Zjazdu. Przewodniczącym obrad powierzone jednemu z wiceprezesów, p. *Oleńskiemu*, który wykażal duże zalety co do orientowania się, szyb-

kości decyzji i energii, b. cenne w warunkach, gdy namietności grać zaczyna; wytknąć mu należy tylko zbyt dużą obecność i bezceremonialność przy prowadzeniu obrad w stosunku do uczestników zebrania.

Na wstępie obrad zgłoszone zostały propozycje wysłania depezych powitalnych do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Przeciwno tej drugiej depezy wystąpił biskup *Łoziński*, motywując swój sprzeciw dość oryginalny sposób tem, że wokół osoby Marszałka Piłsudskiego toczy się zacięta walka polityczna, wskutek czego wysłanie do niego depezy przez Zjazd może być rozumiane jako zajęcie pewnego określonego w tej walce stanowiska. Wniosek wysłania depezy przyjęty jednak został przez 6 ciał osób przez cały Zjazd, który stojąc entuzjastycznie kilka minut trwającą owacją, zademonstrował swój stosunek do Marszałka Piłsudskiego.

Odczytano następnie depezy od tych, którzy nie mogli przybyć na Zjazd, oraz listy grupy posłów, którzy Zjazd w pierwszym dniu obrad opuścili.

## Przyjęcie wniosków w sprawach rolnych.

Wniosek postępa *Chomińskiego*, w sprawie reformy rolnej przyjęty przez komisję, po dłuższej dyskusji nad jego charakterem, uchwalono w całości z poprawką p. *Rdulowskiego* co do pierwszeństwa oddzielenia ziemi ohołotników do wojska polskiego z pośród ludności miejscowej. Wniosek ten, po uchwaleniu przez Zjazd, przekazano, jako dyrektywę przyszłemu komitetowi, w brzmieniu następującym:

„Zjazd Przedstawicieli Polskich Organizacji Społecznych i Gospod. na Ziemiach Wschodnich stwierdza, że specyficzne cechy ustroju agrarnego ziem Wschodnich oraz wytworzonego stanu posiadania wymagają przyspieszenia przeprowadzenia naprawy ustroju rolnego tych ziem.

Zjazd, wychodząc z założenia, że

a) na obszarze Rzeczypospolitej nie mogą istnieć żadne zakazy w nabywaniu ziemi dla mieszkanców jakiegokolwiek dzelnicy i b) żadne ograniczenia względem jakiegokolwiek klasy ani na rodowość w granicach Państwa w tej dziedzinie istnieć nie mogą — domaga się od ciał ustawodawczych i czynników rządowych stosowania przy regulacji stosunków agrarnych zasad następujących:

1. Komasacja gruntów winna być możliwie energicznie i szybko rozszerzana, przeprowadzając ją łącznie z likwidacją serwitutów i jednoczesnym przydziałem ziemi sąsiedniej, uzyskanej z Reformy Rolnej.

2. Serwituty winny być możliwie szybko likwidowane na podstawie noweli do ustawy, która niezwłocznie należy uchwalić, a która by dawała większe korzyści przedewszystkiem dla gospodarstw karłowatych.

3. Dzierżawcy drobni winni otrzymać rzeczywistą możliwość wykupu dzierżawionej ziemi, przytem z prawa tego winni korzystać wszyscy drobni dzierżawcy przedwojenni.

4. Przy przeprowadzeniu reformy rolnej należy w pierwszym rzędzie uwzględnić potrzeby miejscowych ochotników wojskowych i matorolnych właścicieli wsi przyległych.

Punkt 4-y (ostatni) powyższej uchwały, podług pierwotnego tekstu, proponowanego przez postępa *Chomińskiego*, miał brzmienie następujące:

4. „Należy energicznie wprowadzać w życie reformę rolną trzymając się zasady, że dopiero po zaspokojeniu głodu ziemi matorolnej ludności sąsiadujących z parcelowanym majątkiem gospodarstw karłowatych — może być pozostawiana nadwyżka dzielona między miejscową ludność bezrolną oraz ludność z innych dzielnic państwa, uwzględniając przytem w każdej kategorii przedewszystkiem ochotników do wojska polskiego”.

W dalszym ciągu przyjęto liczne wnioski zgłoszone na komisji Gospodarczej w rozmaitych sprawach aktu-

alnych z miejscowego życia gospodarczego, w tej liczbie: 1) o rozwoju przemysłu leśnego (referat p. *Łaskiewskiego*), 2) o zmianie taryf kolejowych, 3) o wprowadzenie rozciągniętych terminów opłat państwowych, 4) o przyspieszenie odbudowy zniszczonych gospodarstw, 5) o zmniejszeniu składek ogólnych, 6) o nieprawidłowym wymiarze podatków na Ziemiach Wschodnich i t. p.

## Sprawy administracyjne na plenum.

Wyniki obrad Komisji Administracyjnej referował p. *Starczewski*. Całość 1-ej części przyjętego przez komisję wniosku, zawierającego żądanie zniesienia odrębnych Komend Policji — Wojewódzkich i Głównej — przesłał.

Uchwalono także następną część wniosku, a mianowicie: 1) o przyspieszenie wydania nowych ustaw samorządowych, względnie ogłoszenia nowych wyborów na podstawie obecnych ustaw, 2) o utworzenie instytucji urzędników objazdowych w starostwach (przeciwko przemawiał p. *Osmołowski*), 3) o nowym podziale powiatów i województw (po przemówieniu postępa *Chomińskiego* za skasowaniem wojew. Nowogródzkiego uchwalono, wbrew stanowisku komisji, sprawę tę pominąć i nie żądać jego utrzymania), 4) o utrzymaniu policji granicznej na granicy litewskiej i łotewskiej (wniosek pp. *Abramowicza* i *Świechowskiego*).

## Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej.

P. *Lednicki* referuje wyniki obrad Komisji Organizacyjnej. Głównym zadaniem Komisji było sformułowanie uchwały o utworzeniu reprezentacji Zjazdu. Zgłoszone na Komisji wnioski w tej sprawie, po uzgodnieniu przez wnioskodawców, uchwalone zostały w brzmieniu następującym:

„Zjazd przedstawicieli Polskiej Pracy Społecznej Ziemi Wschodnich w Grodnie w dniach 6 i 7 lutego 1926 roku uchwała:

1) Najlepszą drogą do osiągnięcia całkowitego zgodnego współżycia ludności ziem wschodnich i podniesienia życia gospodarczego i kulturalnego tych ziem jest rozbudowa organizacji społecznych i gospodarczych, obejmujących wszystkie warstwy ludności bez różnicy wyznania i narodowości.

Dotychczasowe reprezentacje tych ziem w Izbach prawodawczych, zróżniczkowane partyjnie nie mogące się porozumieć dotychczas nawet w zasadniczych wspólnych interesach gospodarczych, nie dają żadnej gwarancji iż szersze żądania ludności ziem wschodnich uwzględnione będą.

W tych celach jak również dla ujednostajnienia naszej polityki państwowej dla obrony interesów wszystkich warstw miejscowej ludności postanawia powołać do życia stałą reprezentację ponadpartyjną w Warszawie.

2) Reprezentacja taka powinna powstać drogą porozumienia się stowarzyszeń społecznych i samorządowych najprzód na terenie powiatów, później na terenie województw a wreszcie między województwami.

3) Zjazd postanawia wezwać wszystkie organizacje społeczne i samorządowe na terenie ziem wschodnich do natychmiastowego przystąpienia do stworzenia takiej organizacji, przyzem ordynację wybiorczą dla wszystkich szczebli organizacyjnych ustali tymczasowa Rada organizacyjna społecznych i gospodarczych.

4) Do czasu utworzenia się Rady stowarzyszeń społecznych i

gospodarczych ziem wschodnich, Zjazd obecny powołuje Tymczasową Radę Organizacji Społecznych i Gospodarczych Ziemi Wschodnich w składzie 15-tu członków i 5-ciu zastępców, która pełni swe funkcje do czasu zwołania następnego Zjazdu co musi nastąpić w ciągu czerwca roku bieżącego.

Rada ma prawo kooptacji do ogólnej ilości 21 członków nie licząc zastępców.

Pierwsze trzy części powyższej uchwały mają charakter dyrektyw dla mającej być powołanej przez Zjazd Rady Tymcz. Organizacji Społ. i Gospod. Ziemi Wschodnich. Natomiast p. 4-y zawiera definitywną uchwałę obowiązującą do czasu zwołania następnego Zjazdu.

## Klęska nacjonalistów.

Na tle tej uchwały, przewidującej utworzenie w przyszłości Stałej Rady, mającej reprezentować wszystkie organizacje społeczne i gospodarcze Ziemi Wschodnich ujawniła się poważna różnica poglądów co do składu Rady p. *Starczewski* wysunął warunki, aby w skład jej wchodzić mogli przedstawiciele tylko polskiej organizacji.

Po b. gorącej dyskusji, podczas której p. p. *Kamiński* i *Osmołowski* ostro zaatakowali prawnicy za jej chęć, w stosunku do innych narodowości i uchylanie się od wzięcia udziału w pracy nad uzgodnieniem interesów całej ludności Ziemi Wschodnich, poprawka p. *Starczewskiego* odrzucona została 45 głosami przeciwko 25 przy 8 wstrzymujących się.

## Oświadczenie p. Starczewskiego.

Po przerwie p. *Starczewski* złożył oświadczenie, iż wobec odrzucenia jego poprawki, mającej dla niego zasadnicze znaczenie, nie weźmie udziału w dalszych pracach Zjazdu, poczem Zjazd opuścił. Początkowo poszedł jego śladem p. *Brzostowski*, lecz następnie rozmyślił się i powrócił na salę.

## Wybory Tymcz. Rady.

Kilku mówców wypowiedziało obawy, że wśród pewnej grupy członków Zjazdu istnieje tendencja zmajoryzowania reszty przez złożenie odpowiednio dobranej listy kandydatów bez porozumienia się z innymi grupami terytorjalnymi lub politycznymi. Nastąpiła dłuższa dyskusja na ten temat, krócej rezultatem były zgłoszone przez postępa *Chomińskiego* i ks. *Sapiebę* propozycje o jednakowej prawie treści, zdążające do zapobieżenia temu przewidywanemu skutkowi głosowania za pomocą ustalenia wspólnej listy kandydatów do Tymcz. Rady przez Komisję Porozumiewawczą na podstawie uwzględnienia grup terytorjalnych i politycznych, reprezentowanych na Zjeździe. Wnioski te zostały przyjęte.

Po przerwie, w czasie której komisja porozumiewawcza w składzie pp. *Abramowicza*, *Przedpeńskiego*, *Sapiebę*, *Osmołowskiego*, *Rdulowskiego* ustaliła wspólną listę kandydatów do Tymcz. Rady, nastąpiły wybory. Zgłoszona lista, przyjęta została jednogłośnie.

## Skład Rady Tymczasowej.

Do Rady powołani zostali p. p. *Bieniewski* (Wolyn), *Cytryński* (Grodno), *Henszel* (Nowogród), *Jokisz*, *Krzyżanowski* (Wilno), *Lednicki* (Wilno), *Łaskiewicz* (Grodno), *biskup Łoziński*, *Malski* (Wilno), *Oleński* (Polesie), *Osmołowski* (Polesie), *Przedpeński*, *Staniewicz* (Wilno), *Sapieba* (Grodno), *Kamiński* (Wilno).

Jako zastępców Zjazd wybrał pp. *Abramowicz* (Wilno), *Dracz*, *Obiezierski* (Wilno), oraz 3-ch przedstawicieli najbliższych miast, którzy będą desygnowani później.

Zebrał ponadto uchwalili wniosek: Zjazd przedstawicieli organizacji polskich na Kresach Wschodnich odbyty w dn. 6 i 7 lutego 1926 roku w Grodnie zwoła swych posłów znajdujących się w różnych grupowaniach sejmowych do porozumienia się wspólnego na terenie Sejmu, celem popierania wniosków mających na celu obronę interesów gospodarczych i kulturalnych ludności na Kresach.

Zjazd został zamknięty, po przemówieniu prezesa p. *Bielawskiego*, o godz. 3-ej w nocy.

## Dr. D. Oisejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł. W. Z. P.

## Projekt niemieckiej noty do mocarstw w sprawie prowokacyjnej mowy Mussoliniego.

Zuchwały faszysta zagraża pokojowi Europy.

BERLIN, 8. II. (Pat.). „Vossische Zeitung” dowiadyuje się, iż rząd rozważa projekt wystosowania do mocarstw noty, która zwracałaby uwagę na to, że wojownicze mowy Mussoliniego w sprawie południowego Tyrolu mogą zagrozić pokojowi Europy oraz, że pozostają one w sprzeczności z zasadami Ligi, której Włochy są członkiem.

## Sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i odpowiedź na mowę Mussoliniego.

BERLIN, 8. II. (Pat.). Dziś posiedzenie rady ministrów Rzeszy w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz ostat. mowie parlament. Mussoliniego w kwestji połudn. Tyrolu.

Rząd Rzeszy zredaguje notę, zawiadamiającą sekretariat Ligi Narodów o postanowieniu Niemiec przystąpienia do Ligi. Nota ma być wysłana do Genewy dziś wieczorem przez kurjera.

Co do oświadczenia Mussoliniego dr. Stresemann zamierza odpowiedzieć na nie w Reichstagu na jutrzejszym posiedzeniu. Odpowiedź nastąpi w formie deklaracji rządu, odpowiadającej na interpelacje, złożone dziś przez partje umiarkowane.

## Prasa francuska o przemówieniu Mussoliniego.

Uznanie dla tupetu faszystowskiego.

PARYŻ, 8. II. (Pat.). Dzienniki omawiają wrażenie, jakie wywarło w Niemczech ostatnie przemówienie Mussoliniego.

Zdaniem Gaullois, mowa ta była wypowiedziana we właściwej chwili. W przeddzień swego wstąpienia do Ligi Niemcy otrzymali ostatecznie, że wszelka próba aneksji Austrii spotka się z kategorycznym sprzeciwem rządu włoskiego.

## Anglicy również zaskoczeni są prowokacją Mussoliniego.

(Dzięki Mussolinemu znowu mowa o słupach granicznych).

LONDYN, 8. II. (Pat.). Omawiając mowę Mussoliniego, „Daily Teleg.” pisze: gdyby groźba Mussoliniego co do przesunięcia włoskich słupów granicznych dalej na północ była czemś więcej, niż frazesem, wówczas Liga Narodów musiałaby się tą sprawą zająć.

## Cyniczne stanowisko Anglii w sprawie niepodległości Gruzji.

LONDYN, 8. II. (Pat.). W odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych w Izbie Gmin, czy rząd angielski nie mógłby wpłynąć na Ligę Narodów, aby zajęła się sprawą Gruzji w celu wywalczenia dla tego kraju autonomii, Chamberlain odpowiedział, że kwestja ta należy do spraw wewnętrznych Z. S. S. R., wobec czego rząd angielski do sprawy tej mieszać się nie może.

## Rokowania sowiecko-szwajcarskie.

Toczą się nadal.

BERN, 8. II. (Pat.). Rokowania szwajcarsko-sowieckie toczą się w dalszym ciągu.

## Echa zabójstwa kurjera dyplom. w pościgu Moskwa Ryga.

Prowadzone energicznie przez władze lotewskie śledztwo celem ustalenia osobistości morderców kurjerów sowieckich ustaliło, że mordercy, dwaj bracia, przybyli do Rygi z Litwy mają w Janiskach swoją rodzinę. Latem przebywali w Rydze czas dłuższy, później wyjechali w kierunku niewiadomym i ostatecznie na kilka dni przed spełnieniem zbrodni wrócili do Rygi.

Władze policyjne przypuszczają, że obaj bracia byli członkami zorganizowanej bandy rozbójniczej, urządzając w różnych miejscach napady. Podejrzenie również jest, że ci sami rozbójnicy brali udział w napadzie i ograbieniu pociągu na linii Daudzew.

Osoba, która ustaliła osobistości przestępców, otrzymała nagrodę wy-

szczoną przez władze w sumie 50.000 rb. Nazwiska bandytów do ukończenia śledztwa nie mogą być ujawnione.

Władze sowieckie na przesłane żądanie wzięcia udziału w przeprowadzeniu śledztwa otrzymały odpowiedź odmowną.

Lotewskie władze śledcze nie zezwalają nawet myśleć o podobnym udziale, motywując, że władze lotewskie spełniają całkowicie wszystko celem pełnego i wszechstronnego oświetlenia spełnionego przestępstwa i zastosują wszystkie środki rozporządzone dla wykrycia winnych i poścignięcia ich do surowej odpowiedzialności na mocy praw sądowych obowiązujących w Łotwie. (a. k.).

stały nadzwyczaj cenne rękopisy. Między innymi znalezione cenny zbiór rękopisów nutowych kompozytorów *Bethowena*, *Mozarta* i in. (a. k.).

## Z Rosji Sowieckiej.

Broń dla Rosji.

Dnia 6 b. m. do Leningradu przybył statek sowiecki z ładunkiem 170 wielkich skrzyń wagi 80.000 kg. broni i materiałów wybuchowych. Ładunek przesyłany był z niemieckich fabryk amunicyjnych. (a. k.).

Delegacja przemysłowców japońskich. Do Moskwy przybyła z Czyty delegacja przemysłowców japońskich na specjalne posiedzenie w sprawie eksploatacji sowieckich przedsiębiorstw leśnych. Japończycy starają się otrzymać koncesję w kraju przy-morskim na lat 46 w celu eksploatacji 130 tysięcy dziesięcin lasu. Zamierzają oni urządzić fabryki papieru i zakłady fornierowe. (a. k.).

Znalezienie cennych rękopisów. W Leningradzie w archiwum pa-lacu b. wielkiego księcia *Konstantyna Konstantynowicza* znalezione zo-

## Z Białorusi Sowieckiej.

1-szy Białor. Kongres Naukowy.

Celem szybszej realizacji prac przygotowawczych I-go Białor. Kongresu Naukowego w Mińsku Rada Komisarzy Ludowych Białor. Sow. uchwałała wyplacić Instytutowi Białor. kultury 3.000 rubli z funduszu zapasowego.

Jednak termin tego kongresu jest wciąż odkładany. (n).

Praca kulturalna kooperacji spożywczej.

W chwili obecnej nielża śleć ko-operacji spożywczej B. S. S. R. liczy 49 bibliotek, 33 chaty—czytelnie, 2 domy ludowe, 12 szafek książkowych, 36 kółek spółdzielczych i 1 klub. (n).

# Listy z Francji.

III.

W tych dniach została zamknięta dyskusja generalna nad kwestją finansową we francuskiej Izbie Deputowanych, lecz do żadnego definitywnego rezultatu dyskusja ta nie doprowadziła. Większość izby wypowiedziała się przeciwko wprowadzeniu podatku od obrotu i domagała się stabilizacji franka wszelkimi innymi środkami. Również nie znalazł poparcia wniosek p. Doumer'a, ministra skarbu, wprowadzenia specjalnego podatku od produkcji i zastrzeżeniem, aby detaliści podatkowi temu nie podlegali, lecz niektórzy mówcy do tego stopnia skrytykowali ten plan, że „za protekcję wyższych władz” panu Doumerowi udało się osiągnąć odłożenie dyskusji szczegółowej na kilka dni. W ciągu tej przerwy na rodzą się nowe intryki i kombinacje polityczne, a fakt udania się specjalnej komisji rzeczoznawców do Brukseli dla przeprowadzenia badań nad skutecznością sposobów zastosowanych przez rząd belgijski w dziedzinie stabilizacji franka belgijskiego, który zwykle spadał wraz z frankiem francuskim, a ostatnio dzięki wysiłkowi ze strony pracowitych belgijskich robotników trzyma się mocno, świadczy najdobitniej o tem, że do końca jeszcze daleko i że możemy spokojnie być przygotowani na różne niespodzianki polityczne.

Przed zakończeniem dyskusji wygłosił świetne przemówienie p. Maurice Bokanowski, wielokrotny minister w różnych gabinetach, znawca spraw finansowych, który z wielką siłą argumentacyjną dowiódł, iż żaden podatek nie wystarczy, jeśli drożyna będzie się wzmagać i frank będzie spadał, jedynie równowaga rzeczywista budżetu uratuje frank od dalszego spadku. P. Bokanowski wyraża się przeciwko podatkowi wywozowemu i zniesieniu akcji na okaziciela (specjalny rodzaj papierów wartościowych, którego zniesienia domaga się rząd, jednakże fakt, że wszyscy posłowie i senatorowie są właśnie posiadaczami takich akcji, będzie najważniejszą przyczyną odrzucenia tego projektu przez obie izby) i stwierdza, że największym nieszczęściem Francji jest brak uświadomienia wśród Francuzów, którym wydaje się w chwili obecnej, że kraj kwitnie, gdyż niema bezrobocia, przemysł pracuje jak nigdy i że eksport przewyższa import. Wreszcie leader republikański domaga się konsolidacji stronictwa nie zaś ujednostajnienia programu finansowego, a zapewnia, że w ciągu 15-tu dni funt ster. spadnie ze 130 fr. na 100.

Każdy z mówców ma swoją rację oczywiście ze swego punktu widzenia, niema bowiem ani jednego deputowanego w Izbie francuskiej, któryby mógł obiektywnie wypowiedzieć swój pogląd na sprawę finansową, każdy bowiem jest tak czy inaczej zainteresowany w większości paragrafów ustawy sanacyjnej, jeden jest akcjonariuszem, inny przemysłowcem, inny znów bankierem i t. p. Trudno wobec tego urobić sobie opinję o ewentualnych uchwałach parlamentu. Najbliższe tygodnie wyjaśnią jednak sprawę ostatecznie.

Niedawno bawił w Paryżu w drodze powrotnej do Rzymu, włoski minister skarbu, hr. Volpi, któremu tak świetnie udało się zatwierdzić sprawę długu Włoch w Anglii. Prasa zgłaszała mu nadzwyczajne przyjęcie, a niektóre dzienniki prawnicowe doszły w swym uprzedzeniu do zachwalenia faszyzmu, jako takiego i nawoływały pochodu do naśladowania teorii dyktatora rzymskiego. Szczególnie odznaczył się w tej mierze „Nouveau Siècle”, który systematycznie gani wszelki parlamentaryzm, a w ostatnim numerze zamieścił artykuł o państwie nowoczesnym, w którym dowodzi, że „urząd deputowanego bę-

dzie wkrótca jednym z najbardziej ośmieszających, tworzy on bowiem ludzi, którzy przeszkadzają rządowi w jednolitej pracy, a zajmują się jedynie wypowiedzianiem najsprawniejszych opinii, nawzajem działając na szkodę rozwoju państwa”.

Zdanie to zakrawa trochę na śmiech, jeśli zastanowić się nad kwestją, kto dla kogo istnieje, tabakiera dla nosa, czy nos dla tabakiera, to też mało zwraca się uwagi na głos tego faszystowskiego organu, rzadko jakiś dziennik zacytuje wyjątki z „Nouveau Siècle”, ale to odo-sobnienie w niczem nie przeszkadza, aby twórcy tego pisma rozwijali coraz bardziej intensywną działalność, w jednym z numerów ogłosiła redakcja konkurs na nowy „hymn zwycięstwa”, który ma się nazywać „Le Chant des Vainqueurs”. Hymn ten ma zastąpić „Marsyliankę” i ma służyć hasłem „odrodzenia Francji”.

Pan Gordon Cauning, wysłannik Abd-El-Krima, znów wypłynął na powierzchnię: oto zjawił się w strefie międzynarodowej Tangeru, gdzie jakoby rozwija usilną agitację. Znaleziono podobno korespondencję, z której wynika, że niejaki Hecklander, nbywałek nigmiecki, opłacił połowę kosztów, poniesionych przez Cauninga podczas jego ostatniej misji. Ten Hecklander był wspólnikiem handlowym Abd-El-Krima, oraz kapitana Gardinera, osławionego towarzysza Cauningsa. Poza tem ów Hecklander jest przyjacielem Braci Mannesheim, przedsiębiorców kopalnianych w Afryce północnej.

Obecność Cauninga w strefie Tangeru wywołała wielkie burzenie wśród przedstawicieli Hiszpanii i Francji, którzy ostro zaprotestowali przeciwko zezwoleniu na przebywanie w tamtejszej strefie, tolerowanemu dotychczas przez oboje władze. To też konsul angielski, zaniepokojony przedwczesnymi poczynaniami swego obywatela, postanowił zażądać od Cauningsa, aby ten opuścił Tanger w ciągu 48 godzin. Czy p. Cauning się zastosuje do wskazań swego konsula, to rzecz inna, gdyż warto nawet utracić obywatelstwo angielskie za cenę uzyskania kopalni ryfańskich, które stanowią nieocenioną wartość.

Na zakończenie niniejszego listu przytoczę zajście, jakie miało miejsce na torze kolei Paris Orléans niedawno dworca paryskiego, gdzie ostatnio z powodu powodzi nasyły kolejowy zaczął się obwodzić. Chwilę też wybrali robotnicy francuscy, aby żądać podwyższenia płac. Pod groźbą zaprzestania robót. Dyrekcja odpowiedziała odmownie i zaangażowała około setki robotników polaków, którzy po kilku godzinach pracy zostali zaatakowani przez 200 robotników francuzów, i wywiązała się silna bójka między francuzami a pilnującymi robót dwudziestu policjantami. Kilku polaków zostało rannych, a reszta uciekła i ukryła się na dworcu w Bourg-la-Reine, pod Paryżem. Dyrekcja przerwała wobec tego roboty, że robotnicy francuzi zapowiedzieli wznowienie wystąpień w razie, gdyby, dopuszczono polaków do robót. Na placu Condorcet został później dotkliwie pobity jeden z majstrów polaków.

Zejście to nie ma charakteru poważnego, gdyż wypadki tego rodzaju, zdarzają się bardzo często wśród francuzów między sobą. Robotnicy polscy znajdują pracę gdzieindziej, gdyż bezrobocia narazie we Francji niema, jest tylko kwestja trudności finansowych na porządku dziennym, którą społeczeństwo francuskie tak, czy inaczej rozwiąże.

H. L.  
Paryż, 2 lutego 1926 r.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Wywiad z dyrektorem departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Hipolitem Gliwicem.

Onegdaj przybył do Wilna p. Hipolit Gliwic dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, b. radca legacyjny i charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych. P. Dyrektor Gliwic przyjął współpracownika naszego pisma z którym podzielił się wrażeniami ze swego pobytu w Wilnie i we wszystkich ośrodkach gospodarczych Polski oraz naszkicował obecną naszą sytuację gospodarczą.

Na wstępie p. Gliwic informuje nas, że cel jego podróży jest czysto informacyjny. Pragnie on osobiście zetknąć się z przedstawicielami poszczególnych ośrodków gospodarczych Polski i zapoznać się z dyktandami sfer przemysłowych i handlowych, by mógł następnie na podstawie zdobytych osobiście wiadomości oprzeć swoją działalność w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Wrażenia, jakie p. Dyrektor Gliwic odniósł z pobytu w Wilnie są jaknajlepsze. Wilno—osiwca nam nasz szanowny interlokutor—posiada cały czereg dzielnych ludzi z inicjatywą.

Jakkolwiek przemysł i handel w Wileńszczyźnie z powodu warunków geograficznych znajduje się w szczególności ciężkim położeniu, to jednak tutejsze sfery gospodarcze okazują niezwykłą odporność i siłę, oraz wole przetrwania kryzysu. Fabryka tkaniny drzewnej p. Sobockiego doskonale prosperuje, jest najlepszym do-wodem, że w Wilnie nie brak ludzi rutzkich i energicznych.

P. Gliwic przyznaje, że Wileńszczyzna jest upośledzona przez czynniki miarodajne pod względem ekonomicznym i wyraża nadzieję, że pod tym względem nastąpi poprawa.

W tym miejscu pozwalamy sobie zapytać p. dyrektora czem należy objaśnić fakt, iż rząd nie uważa za stosowne zapraszać rzeczoznawców w sprawie taktatów handlowych z pośród przemysłowców i kupców tutejszych znających doskonale rynek wschodni.

P. Gliwic w odpowiedzi zaznacza, że jest to zapewne nieporozumienie, które musi być usunięte. Spotkałem tu — ciągnie dalej nasz szanowny rozmówca — wielu ludzi dobrych chęci i świetnych znawców odpowiednich gałęzi, których zdolności i fachowa wiedza winne być bezwarunkowo wykorzystywane przez czynniki miarodajne.

— Jak się przedstawia — panie dyrektorze sprawa nawiazania stosunków handlowych z Rosją?

— Przypuszczam, że najdalej za miesiąc t. j. w marcu przystąpimy do pertraktacji handlowych z Rosją Sowiecką.

— A z Łotwą?

— Pewne rokowania z Łotwą już są w toku, a ich sfinalizowanie nastąpi w jaknajkrótszym czasie.

Odnosnie sprawy taryfowej dotyczącej specjalnie naszego kraju p. Gliwic oświadcza nam, iż jest to sprawa bardzo zawiła i wymaga przeprowadzenia szczegółowych studiów.

W sprawie kryzysu p. Gliwic zaznacza iż Polska obecnie przechodzi potrójny kryzys: stabilizacyjny, finansowo kredytowy i gospodarczy. Ostatki dotyczy całej Europy. W niektórych państwach zachodnich jak np. w Angli i Niemczech przesilenie gospodarcze w znacznie silniejszym stopniu daje się odczuwać niż u nas.

Przy tej sposobności p. Gliwic informuje nas, że wojna celna z Niemcami nie przyniosła nam tak niezmiernie ciężkich zasadniczo strat i nie zaszkodziła nam w tym stopniu jak to sądził Niemcy, wszcynając zatarg celny. Dlatego też z wielkim spokojem oczekiwać należy dalszego

rozwoju rokowań handlowych z Niemcami, które po wzajemnym wymienieniu taryf celnych weszły w decydujące stadium. Polska pragnie nawiazania normalnych stosunków handlowych z Niemcami, jednakowoż nie może ona zrezygnować ze słusznych postulatów.

Wobec tego iż p. Gliwic niedawno wrócił z Ameryki pozwalamy sobie zapytać go kiedy należy się spodziewać zrealizowania pożyczki zagranicznej w związku z wydzierżawieniem nonopolu tytoniowego.

Odpowiedź p. dyrektora brzmi: — Wprawdzie sprawa pożyczki zagranicznej nie jest mi dokładnie znana. Przypuszczam jednak że ze względu technicznych nie będzie ona mogła być zrealizowana przed końcem bieżącego roku.

Wreszcie na zakończenie p. Gliwic dodaje:

— Znajdujemy się w punkcie kulminacyjnym przesilenia gospodarczego i obecnie idziemy ku górze co wskazuje pewne objawy w poszczególnych ośrodkach przemysłowych. Należy się spodziewać znaczniejszego wzmocnienia ruchu handlowego na wiosnę, albowiem publiczność która przez dłuższy czas wstrzymywała się od zakupów na nowo poszukiwać będzie towarów.

M. G.

## Kronika miejscowa.

### W sprawie obniżenia ceny chleba.

W środę dn. 10 b. m. w lokalu referatu walki z lichwą i drożyzną przy Komisaryjacie Rządu m. Wilna o godzinie 6 wieczorem odbył się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego do walki z drożyzną łącznie z rzeczoznawcami w celu przeprowadzenia kalkulacji w sprawie obniżenia ceny chleba. (s. k.)

### Cukier podrożał.

Na skutek zwiększenia ceny cukru przez hurtowników w sprzedaży detalicznej podniesiono od dn. 6-go b. m. cenę cukru o 10 groszy na kilogramie. (s. k.)

## Giełda warszawska

z d. 7—II 26 r.		Giełda pieniężna	
		sprzedaż	kupno
Dolary	7,30	7,29	7,37
Londony	35,56	35,52	35,45
Nowy-York — jak gotówka			
Paryż	27,40	27,47	27,33
Szwajcaria	140,80	141,15	140,45
Stockholm	195,60	194,09	195,11
Praga	21,61	21,66	21,56
Holandja	293,10	293,85	292,37
Wiedeń	102,75	103,00	102,50
Poz. dolar.	64,75		(w złot. 472,67)
Poz. kolej.	120,50 125—		
10% konwers. 34,75			
80% poz. konwers. 100—			
4 1/2% listy z T. Kr. Z. przedw.	24,50 25,10		
5% listy z warsz. przedw.	21,75		

## Ceny rynkowe

w dniu 5—II—1926 r.

Chleb biały kilo	0,53
"  stolowy	0,47
"  razowy	0,30
Herbata arange kilo od złot.	28—00
"  w opakow. pap.	24—32
"  w blaszankach	30—36
Kawa palona Gustemala	16—
"  Santos	12—
"  Santos Peet	4—
Kakao luzem	4— 7
"  w opakowaniu	6—15
Cukier kostka i gat.	1,80
"  "  "  "  "  "  "  "  "	1,05
"  kryształ	1,35
Miód sztuczny	1,55
Marmelada	2— 3
Cykorja i gat. Gleba	1,50
"  "  "  "  "  "  "  "	0,40
Ryz burma	1,30
"  Pegu	1,60
Grosz w polówkach	1—
Fasola	0,70
Kasza manna amerykań.	1,70
"  gryczana cała	0,85
"  perłowa drobna	0,90
"  średnia	0,75

## Jak się przedstawia w oświetleniu opinii gospodarka miejska.

Wczoraj o godzinie 8-jej wieczorem z inicjatywą radnego m. Wilna p. Studnickiego odbyło się w lokalu Klubu Inteligencji przy ul. Sw. Anny 2, zabranie grona obywateli m. Wilna w celu krytycznego omówienia gospodarki miejskiej w poszczególnych jej dziedzinach i uchwalenia ewentualnego wniosku zmierzającego do rozwiązania Rady Miejskiej. Między innymi obecni byli p. dyrektor archiwum państwowego Studnicki, p. prof. Ehrenkreutz, prof. Bossowski, b. radny m. Wilna inż. Łukaszewicz, p. Bohdanowicz, przedstawiciel Dyrekcji Kolejowej p. inż. Dąbrowski itd.

Na początku obrad p. Studnicki postawił wniosek domagający się reformy prawa wyborczego do Rady Miejskiej, nadmienając, iż dotychczasowe wybory, które w rezultacie dawały w reprezentacji municypalnej ludzi takich, którzy obecnie kierują sprawami magistratu noszą w sobie zarodek tego zła, jakie zebrani z magistratu chcą wypieścić, prztem domaga się w końcu swego przemówienia wywarcia przez zebranych, którzy reprezentują po kilka organizacji społecznych presji na opinję publiczną w kierunku rozwiązania Rady Miejskiej i rozpisania nowych wyborów.

Przewodniczącemu p. prof. Ehrenkreutz, który uważa, iż podobna rezolucja będzie tylko pustym echem, gdyż przy obecnym składzie rządu żadną miarą do rozwiązania Rady Miejskiej nie dojdzie.

Zresztą mówca wychodząc z założenia, że lepsze zło, które znamy, niż to, które dopiero się zarysowuje, uważa, iż najlepiej poczekać aż do wygaśnięcia mandatów obecnych radnych i do czasu przyszłych wyborów odpowiednio uświadomić społeczeństwo o sprawach municypalnych, tak, by do przyszłej Rady weszli fachowcy a nie dyletanci.

Z kolei zabrał głos b. radny inż. Łukaszewicz, który przytacza cały szereg przykładów fatalnej gospodarki miejskiej. I tak w elektrowni miejskiej prowadził się gospodarkę poniżej krytyki. Maszyny prądu zmiennego i stałego tak są do siebie ustosunkowane, że nie tylko może pewnego pięknego poranku połowa miasta zostać na kilka godzin bez światła, ale w samej elektrowni grozi w każdej chwili niebezpieczeństwo zatrudnionym tam robotnikom wskutek wadliwego nastawienia maszyn.

Pozatem góra Boufalowa, która zdawaloby się już tamtego roku została wydręnowana i doprowadzona do porządku na wiosnę będzie wymagała pracy od początku gdyż roztopiły zniszczyć rozpoczęte w tamtym roku prace. Zabierając głos w sprawie gospodarki finansowej p. Łukaszewicz zaznaczył, iż tu niema absolutnie żadnego planu, prztem uskarżanie się magistratu, iż w niedomaganiach gospodarki wielką rolę odegrał brak finansów jest nierzeczowe, gdyż do niego osobiście zgłaszali się finansisci amerykańscy i francuscy noszący się z zamiarem zbudowania elektrowni i puszczania w ruch tramwajów z prośbą o tech-

niczne informacje i jak mówca skonstatował z rozmów z nimi prowadzonych skłonni byli realizować te zamierzenia, lecz po zapoznaniu się bliżej z absurdalnym systemem gospodarki naszej miejskiej zaniechali tej myśli.

Jaką jest organizacja tej gospodarki wysławił chociażby taki fakt, iż niedawno wyjeżdżał zagranicę dla zapoznania się, jakie tramwaje najwięcej nadawałyby się dla Wilna doktor Dembowski, który może być dobrym doktorem, ale inżynierem nigdy. To szczegól, ale doskonałe charakteryzujący stosunki magistrackie.

Pan Studnicki uzupełnia wywody p. Łukaszewicza obrzucając przed zebranymi cały szereg niedokładności. Więc miasto Wilno dotychczas niema planów rozbudowy (stary plan z czasów rosyjskich obecnie się absolutnie nie nadaje) i jest rozbudowywane na opak. Komunikacja pod psem. Magistrat miasto wziął w swoje ręce uruchomienie autobusów mając kapitał, za który prywatni przedsiębiorcy musieli płacić lichwiarskie procenta, mając swoje warsztaty i mogąc reperować i regulować te ulice na których odbywa się ruch autobusowy, dał koncesję prywatnym przedsiębiorcom od których wyskakiwał wysokie podatki i w rezultacie miasto zostało bez komunikacji, boć przeciaż tych kilka autobusów które widzimy jeszcze na ulicy, nie możemy w komunikacji brać w rachubę. Cały szereg mówców zabiera jeszcze głos i każdy z nich przytacza co raz to nowe przykłady magistrackiego bezholowa.

W końcu po dłuższej dyskusji p. Studnicki stawia wniosek zawiązania organizacji składającej się z zebranych i tych, którzy zgłoszą do niej swój akces, która będzie miała na celu uświadomienie społeczeństwa o brakach w gospodarce miejskiej i urabiania gruntu u ludności na przyszłe wybory by skład personalny przyszłej rady dawał gwarancję racjonalnej pracy w magistracie.

Obecni akceptują wniosek p. Studnickiego, prztem p. Bohdanowicz wnosi by w przyszłości organizacja stykała się bliżej z prasą wileńską, dając jej ściśle dane, co do różnych faktów anormalnych w gospodarce miejskiej, by tą drogą zrobić opinję.

Pan Studnicki wyjaśnia iż gdy mowa o współdziałaniu z prasą może być to mowa tylko o „Kurjerze Wileńskim”, który zawsze chętnie pośpieszał z ujawnieniem na swych łamach wszystkiego co tylko w magistracie nosiło charakter bezholowa. Bo gdy chodzi o inne pisma, to „Dziennik Wileński” zawsze świadomie przekręcał fakty np. sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej starając się w miejscu nie dotknąć swoich sympatyków zaś Słowo mało sprawami municypalnymi interesuje. W rezultacie po przemówieniach jednak przez kilku zebranych postanowiono znieść się bliżej z „Kurjerem Wileńskim” i ze „Słowem”.

W końcu postanowiono urządzić co pewien czas podobne ostatniemu zebraniu, mając na celu wzmocnienie szerokiej propagandy wśród społeczeństwa, dla uświadomienia go o bagnie, jakie zagnieżdżyło się w naszym szanownym magistracie. (zd

## „Strzęp epopei.”

(Szpital w Cichiniczach.)

Losy tak chciały, by w krwawej topieli, w której grzęzło społeczeństwo polskie od początku wojny, najstraszliwsze karty były zapisane ręką kobiecą. Przejmując książki Koflak-Szuczyńskiej, Kozickiej, nawet Zaleskiej-Dorożyńskiej, biedną jednak wobec straszliwych wprost w swym skondensowanym skrócie, dni pobytu w Cichiniczach na Białej Rusi, szpitalu wojkowego 1-go Korpusu gen. Dowbora-Musnickiego.

Wątpię by w literaturze wszechświatowej znalazła się historia gdzie by w tak błyskawicznym pedzie zmieniały się sytuacje, jak w najsensacyjniejszym romansie, jak w potwornym filmie. A wszystko to jest prawdą! Nie może się w głowie pomieścić człowiekowi postronnemu, jak zdołały nerwy ludzkie, siły i nerwy kobiece, to wszystko wytrzymać. Głód, chłód, miejsce opuszczone od wszelkiej pomocy, w oczach sióstr Cz. Krzyżka mordują personel męski szpitala: sanitariuszy, doktora naczelnego, felce-

rów i kilku męznych włanów, którzy się w odwrocie bronili do ostatka. Potem bolszewicy idą palić dwór, gdzie z nieprzytomnym, chorem na tyfus żołnierzami, pozostali w jednym pokoju zamknięte siostry. Jedną z nich jest młodzianka „siostra Zosia” Wańkiewiczówna, obecnie żona sekretarza Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tadeusza Romera. Z jej to dziennika, pisanego dniami i bezsenne nocami, w obliczu śmierci, która igra z niemi jak krwiożercze zwierze, zacierpnął i opracował p. Melchior Wańkiewicz opowiadanie „Szpital w Cichiniczach”.

Panna Zosia, harde i pełne tradycji szlacheckiej dumy i odwagi dziewczę, przeżyło już obłożenie szpitala, strzały, bieganie pod kulami do stajni po konia dla ułana i t. p. „drobnostki”. Teraz się zaczyna rzeczywiście serjo. Bolszewicy otaczają dwór i okładają go słomą groząc podpaleniem, chorych nie chcą wynosić. Więc siostry odmawiają wyjścia... Podłana naftą słoma bucha dymem i ogniem. Zamykają okna i siadają „rachując się z życiem i sumieniem” te młode, ładne, pełne uczuć i chęci kobiety. Chorzy i ukryci pod chałtatami

zdrowi, tracą głowy i szeleją z trwożli. One nie. Pożar nie wybucha. Gaśnie. Bolszewicy zajmują dwór. Stawiają „pod ścianę” siostry za przechowywanie żołnierzy, „jeśli przyznacie się, darujemy wam życie”, porozumienia się niema, oczami „już widzieliśmy że będziemy klamać”. Zaprzeczają. Dziwnym cudem wierzą im. Znow ocalone, by wnet potem, straszliwym, dantejskiego słowa godnym epizodem grzebania pomordowanych sanitariuszy i doktora naczelnego, których we dwie dzwigały one całą w mróz i śnieg do utraty zmysłów ze zmęczenia, mlec przed sobą cały rozbestwiony tłum chłopów i bolszewickich żołnierzy którzy chcą je razem z trupami zepchnąć do dołu. Dzikie potwory trzyma na uwieczny wzrok tych młodych bohaterki, tej pięknej Peo, która im do oczu wola: da, ja Palaczka! i tej złotowłosej Zosi o pokrawionych i splekanych z trudu rękach, rzucającej w to stado larw piekielnych noszami, które im nosiła ciała zabitych, bo znieść niemożliwa, gdy żył kopnął nogą i wrzucił do dołu jednego ze zmarłych. Znow śmierć muska swą dłoń kościotrupa te młode czoła. W kieszonkach mają strychninę „na ostat-

nią chwilę”... Ocala ich jakiś bolszewik, wzruszony bodaj tą sceną; niedługo potem staje się sprawcą najstraszliwej dla „siostry Zosi” tortury. Kusł ją, jak szatan kusił Chrystusa, kusł z życzliwością. Wyprowadza za dwór, ukazuje las: „Tam wasi, my wychodzimy, chłopstwo was wymorduje, wiem o tem”. Tam brat ukochany, wolność, życie, przyszłość! O kilkaset kroków! Tu śmierć najniebezpieczniejsza, głód (od wlewu dni żyją śledziami i grochem), śpią na podłodze wśród tyfusników, i... tu honor tej kresowej panny, żołnierza najwinniejszego. Rwie się w niej wszystko i w milczeniu zawraca do opuszczonego dworu... Noc całą pisze, nie śpiąc, oczekując śmierci.

Przypadek, traf, Bóg jeden wie co, sprawily, że je nie wymordowano. Bolszewicy wracają. Znow zbawienie uchodzi. Głód. Postanawiają odwozić chorych do szpitala. W 20 stopni mrozu, idą piechotą w nocy, kolo sań, gdzie leżą ich chorzy. Na odeszciu, pijany bolszewik strzela do „siostry Zosi”, myśląc że ucieka, bo biegnie, czując że marznie. Na ulicach padają ze zmęczenia, głodu i zmarznięcia, nie przyjmują im chorych.

Wędrowka całą noc. Wreszcie, w zimnej sali, zostawiają je same z ocelonami, jakim wysiłkiem chorem. Dopiero w parę dni, trochę ododzawszy, wyspane, jadą do Mińska. Zrobili swoje. W drodze mówią im, że 1-szy korpus rozbitny. I wtedy dopiero płaczą te żelazne dziewczęta. Wtedy pęka ich hart nadludzki. Więść jednak jest kłamna. Jak cudowny sen, po nocy odpoczynku, otwiera „siostra Zosia” swe meżne oczy na bajkową zjawę polskich mundurów. Polacy w paruset opanowali Mińsk. W parę dni Niemcy.

Potem... potem Warszawa, swoi i mimo ciężkiej, bolesnej żaloby po ukochanym bracie, życia Życie, własne szczęście, miłość. Dalekim jest tamten koszmarny, który młode istnienie stawał tyle razy na progu śmierci... I daleką jest ich ziemia rodzinna, tak ukochana, oddana srogim wyrokem losu we wrzące ręce, jakby nie dosyć było tyle krwi i takiego bohaterstwa, by ją dla siebie okupić!

Niezłomne męstwo i poczucie honoru, jakie wolały wielkim głosem z tej niewielkiej książeczki, rozleź się powinno w całej Polsce. Niechże su-

miennie powojenne, ta splugawione piętności, oszustem, kradzieżą dobra państwowego, niech drobne, niskie dusze przelicznych filistrów, czytają te proste słowa, polskiej, kresowej dziewczyny. Jakże wobec takich kobiec, wobec nieludzkiego ich bohaterstwa i poczucia honoru, silniejszego niż pragnienie życia, wobec ich wytrwałości do ostatniego tchu, zaparcia się siebie dla spełnienia obowiązku w całej rozciągłości, jak wobec tych cnot, spełniać tyle grzechów względem Ojczyzny?

W szkołach wojskowych, kędy uczą o powinności żołnierza na stanowisku, na kursach przysposobienia, skautingu, w szkołach, musi być czytany „Szpital w Cichiniczach”, w dzienniku siostry Zosi, przepisana historia chwały. I powinny tym dzielnym dziewczętom salutować całe pułki i pochylić się przed niemi polskie sztabdary.

Nikt wspaniałej w obliczu śmierci z rąk wroga honoru polskiego nie podtrzymał.

Hel. Romer.

Od dnia 5-go lutego

## V Doroczna Szopka Akademicka

urządzana staraniem Koła Słuchaczy Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. Przedstawienia codziennie prócz czwartków w lokalu „Ogniska Akad.”—ul. Wielka 24. Początek o godz. 8 jej wiecz. punktualnie. Bilet do nabycia na miejscu. Tamże czynna kasa zamawiań na następne przedstawienia.

Ze związku literatów.

(Komunikat Zarządu). W niedzielę dn. 7-go b. m. na walnym dorocznym zebraniu członków związku zawodowego literatów polskich w Wilnie...

tem debat były przeważnie sprawy formalne. Idea przewodnią projektu jest powszechność to znaczy, że jest tendencją odnośnie do upadłości do rozciągnięcia mocy obowiązującej konwencji na kilka państw...

konferencja w dwóch wymienionych kwestjach zaznaczył, iż mimo, że może konferencja nie doszła do konkretnego zatwierdzenia tych spraw, to samo postawienie ich na porządku dziennym konferencji jest zadokumentowaniem ważności tych spraw...

Atrakcja sezonu 1926 najnowszy taniec salonowy „Florida” w kompletach i oddzielnie wyuczona pierwszorzędną szk. tańców Alf. Walden-Hankusa...

nie do podwładnych sobie nauczycieli, przypominające obowiązki wzmocnienia dyżurów nauczycielskich w czasie przerwy. Zarządzenie to ma na celu uchronić młodzież od nieszczęśliwych wypadków...

Z POLICJI Teatr moskiewski „Halima” przybywa do Wilna. W najbliższym czasie przybędzie do Wilna, bawiący obecnie w Rydze, moskiewski teatr hebrajski „Halima”...

Zjazd robotników rolnych w Oszmianie. Związek Zawodowy Robotników Rolnych oddział Wileński zwołuje na dzień 21 lutego r. b. o godzinie 1 ej do Oszmiany zjazd robotników rolnych Okręgu Oszmiańskiego...

Ziukwidowanie zatargu rolnego w powiecie Oszmiańskim. Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma z powodu nieprzyjęcia przez właścicieli ziemskich powiatu oszmiańskiego umowy...

Pożar. Dn. 6 b. m. o g. 13 m. 55 wskutek nieostrożnego palenia w kuchni w d. Nr. 16 przy ul. Krakowskiej, należącym do Małachowskiego Witolda, wybuchł pożar...

Podrzuć. Dn. 7 b. m. o g. 21 w bramie D. Nr. 7 przy ul. Jasnej znaleziono 7-dniowe niemowlę płci męskiej, które odesłano do zakładu Dzieciątka Jezus.

KRONIKA.

Dzisiaj - Apolonij P. M. Jutro - Scholastyki P. Wschód słońca - g. 6 m. 58 Zachód - g. 4 m. 08

Straż ogólna. Dominikańska 2, tel. 45. Biblioteki i muzea. Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka - Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12-4...

MIĘSKA. - Z Kasy Chorych. Przewodniczącą Zarządu Kasy Chorych m. Wilna przyjmuje interesantów w sprawach kasowych wyłącznie w lokalu K. Ch. (Dominikańska 15, gabinet Dyrektora) w poniedziałki, środy i piątki od g. 1 i pół do 2 i pół po południu.

Unieważnienie zezwoleń na prawo jazdy szoferom. Komisarz Rządu na m. Wilno powiadomił, że do 1 kwietnia r. ważne są zezwolenia na prawo jazdy dla szoferów. Szoferzy więc ubiegający się o prawo jazdy na dalszy termin obowiązują się w odnośnym referacie Komisarzatu Rządu...

SPRAWY SAMORZĄDOWE. - W sprawie zrównania plac urzędniczym komunalnym. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do władz wojewódzkich okólnik, w którym poleca aby wojewodowie wydali odnośne zarządzenie magistratowi i związkowi komunalnym...

WÓJSKOWA. - Prolongowanie zezwoleń na broń dla podoficerów. Dow. Okr. Kor. III wydało rozkaz aby wszyscy podoficerowie zawodowi i pracownicy wojskowi korzystający z zezwoleń na noszenie broni zwrócili się do swych bezpośrednich dowódców celem rejestracji i przedłużenia zezwoleń na noszenie krótkiej broni palnej (ak)

SPRAWY AKADEMICKIE. - Szopka Akademicka. Odbijające się, codziennie w lokalu Ogniska Akad. (ul. Wielka 24) przedstawienia „Szopki Akademickiej” cieszą się w ciągu dalszym ogromnym powodzeniem.

SPRAWY SZKOLNE. - Wzmocnienie dyżurów w szkołach powszechnych. Inspektor Szkolny m. Wilna wydał zarządzenie do podwładnych sobie nauczycieli, przypominające obowiązki wzmocnienia dyżurów nauczycielskich w czasie przerwy.

Teatr i muzyka. - Koncert dobroczynny. Dzisiaj dn. 9 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Kresowej (Zawalna 1) koncert staraniem konferencji 10 - Sw. Wincentego a Paulo.

Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj po raz pierwszy komedję w trzech aktach Jerzego Szaniawskiego „Ewa”. Postać Glebowskiemu odtworzy p. Władysław Sztański, redutowiec obecnie pracujący w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Dalszy ciąg odczytu p. Babińskiego o konferencji haskiej. W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg odczytu delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych na konferencję haską prawa międzynarodowego prywatnego p. Babińskiego...

ZEBRANIA I ODCZYTY. - Z Wil. Tow. Lekarskiego. We środę 10 lutego r. o godz. 20 ej we własnym lokalu Zamkowa 24, odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Tow. Lek. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia...

ROZNE. - Schronisko dla artystów-weteranów w Skolimowie. Związek Artystów Scen Polskich od szeregu lat pracuje nad zrealizowaniem projektu budowy Schroniska dla Artystów-Weteranów w Skolimowie.

Z POGRANICZA. - Usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy. 7 b. m. usiłowali przekroczyć granicę polską na odcinku IV kompanij w stronę Litwy Franciszek Smejls. Ponieważ wspomniany Smejls nie miał przy sobie żadnych dokumentów...

WYPADKI I KRADZIEŻE. - Dezercja od żony. Dn. 6 b. m. Soblewska Anna, zam. Sawicz 8, zameldowała policji, że ma jej Jerzy w dniu 2 b. m. o g. 11 wyszedł z mieszkania i do tej pory nie powrócił.

Ruch wydawniczy. Domański St. inż. Najkrótszy łatwy podręcznik do niwelacji („Jak niwelować”). Wyd. 2-je uzupełnione. Skład główny Dom Książki Polskiej ul. 3, 20. W literaturze naszej daje się odczuwać brak krótkiego podręcznika do niwelacji dla osób niefachowców...

W Wilnie. - Dezercja od żony. Dn. 6 b. m. Soblewska Anna, zam. Sawicz 8, zameldowała policji, że ma jej Jerzy w dniu 2 b. m. o g. 11 wyszedł z mieszkania i do tej pory nie powrócił.

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1926 wyszedł z druku i powinien się znaleźć w ręku każdego, zawiera oprócz Kalendarjum INFORMATOR URZĘDOWY

10 Rad praktycznych 10 Kto chce sprzedać Kto chce kupić Kto pracę daje Kto pracy poszukuje Kto co zgubił Kto się chce ożenić Kto chce zamąż wyjść Kto kapitały lokuje Kto szuka mieszkania Kto odnajduje mieszkania

Potrzebne mieszkanie od zaraz 4-5 pokoi w rejonie ul. Mickiewicza, Zamkowa, Wileńska, Jagiellońska. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera Wileńskiego pod „X. S.”

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82